Rok XVII^ty. Nr. 16.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela czwarta po Wielkanocy, dnia 24. Kwietnia 1853.

Religia.

O pokorze.

Mało ludzi myśli o potrzebie téj cnoty i mało ją wykonywa. Jest ona przecież tak potrzebna, iż nikt bez niéj nie może być zbawiony. Ona jest, podług S. Bernharda, kolumną i stróżem wszystkich innych cnót; — a jeżeli im nie przewodniczy, mówi S. Augustyn, jeżeli im nie towarzyszy, jeżeli za niemi nie idzie, to je pycha porywa. — Pokora jest cnota istotnie tak potrzebna, iż Syn Boski zstąpił z nieba, ażeby jéj ludzi nauczyć; rzekł bowiem: uczcie się odemnie, jak łagodnego i skromnego serca jestem. — To jest główna nauka wielkiego mistrza. On na sobie samym dał przykład pokory, kiedy się tak dalece zniżył, iż przyjął postać sługi, wmięszał się pomiędzy grzeszników i nieumiejętnych. Chociaż był światłem świata, to przecież nigdy nie znajdował upodobania w sobie samym. Swoje życie przepędził w poniżeniu i tylko dla tego pokazał się przed ludem, ażeby przez pokorę chwałę swego ojca naprawić, którą pycha ludzka skaziła. O pokoro boska, jakże zawstydzasz naszę pychę!

Z pokorą jest tak jak z wiarą: bez niéj nikt się Bogu podobać, nikt do nieba wnijść nie może. „Nie,“ rzekł Chrystus, „jeżeli nie będziecie, jak te małe dzieci, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.“ Patrzcie na pokorę dziecka: ono nie więcéj szanuje siebie jak innych, nie chlubi się; kiedy je pochwalimy, zarumieni się; czuje swoję niewiadomość i słabość, kiedy się chętnie da pouczyć; w prostocie i pokorze poznaje swoje błędy i cierpliwie znosi, kiedy je ganimy. Dziecko jest szczere, nie jest nieufne, ani podejrzliwe, jest bez złości i bez przesądu, nie mówi o nikim źle i każdego szanuje. To jest obraz, wzór, który nam Bóg Syn do naśladowania przedstawia. To są proste i pojęte dusze, z którémi się bawić lubił, pysznych zaś odsuwał od siebie i łaski swojéj wzbraniał. Deszcz i źródła nie utrzymują się na wysokościach, ale w głębiniach dolin; tak téż łaska nieba nie czepia się pysznych, ale pozostaje w sercach prawdziwie pokornych.

Nikogo nie ma, coby pokory w innych nie lubił, ale mało jest takich, coby ją wykonywali. Ażeby sobie pozy-

skać szacunek i sprzyjanie świata, umiemy swoją niewiadomość ukryć, błędy, które mamy, utaić lub uniewinić, a talenta i cnoty, których nie posiadamy, przed światem pokazywać. Nie odważymy się zawsze chełpić, lecz żebrzemy pochwał, ganiąc siebie samych na to, ażebyśmy byli uniewinieni lub chwaleni. O pycho obłudna!

Ukrywajcie roztropnie swoje błędy — to jest wolno; pokora nie na tém zależy, ażeby je pokazywać. Ukrywajcie je, nie dla uzyskania szacunku, lecz ażebyście nie dali zgorszenia. Pokora nie zależy też i na ukrywaniu swoich cnot i talentów, Chrystus bowiem mówi: „Niech widzą wasze dobre uczynki, niech wiedzą, że żyjecie cnotliwie i że swoich talentów i dóbr pożytecznie używacie; jednakże nie na to, ażeby was chwalono, lecz ażeby Ojca waszego niebieskiego sławiono.“

Człowiek prawdziwie pokorny uznaje, że wszelkie dobra i bogactwa, które posiada, od Boga pochodzą; uznaje też to wszystko, co w nim samym jest niedostatecznego i złego; wzdycha nad tém i znosi cierpliwie, kiedy go ganimy, i tylko niechętnie znosi, kiedy go poważamy i chwalimy; podobnie jak chory, który uznaje, że jest chory i nie cierpi, kiedy mu się mówi, że jest zdrów, i jak właśnie ten chory zawsze o swojéj chorobie mówi i dlatego znajduje upodobanie, kiedy drudzy o niéj mówią, tak właśnie człowiek doskonały w pokorze znajduje upodobanie w tém, co go upokarza.

Prawdziwa pokora zasadza się na znajomości Boga i siebie samego. Ta była nauka Świętych na ziemi, ta najważniejsza ich nauka. Bo do czegoż posłuży znajomość o ruchach gwiazd i o tajemnicach natury, kiedy siebie samych znać nie będziemy, kiedy nie będziemy wiedzieli, czém jesteśmy przed Bogiem i na cośmy zasłużyli?

Kiedy poznamy wielkość i świętość Boga i naszę własną niskość i ubóstwo duszy, jakże nikczemnymi pokażemy się sami przed sobą! Szacunek i wzgarda ludzi już nie dotkną duszy, która o swojéj niskości i nicości tak jest przekonana; ale też dopiero wtenczas będzie wielką przed Bogiem. Przypatrzcie się pokornemu celnikowi: nie chwali on się jak faryzeusz, ale owszem czując ciężar swoich występków, zawstydzony oskarża się, robi sobie wyrzuty, upokarza się przed Bogiem, i Bóg podnosi jego duszę, obdarza go swojém miłosierdziem, a oddala od siebie pysznego faryzeusza.

Dlatego postanówmy sobie: zanosić do Boga modły o pokorę; odnosić do Niego wszystko, co tylko mamy dobrego w sobie i co tylko dobrego czynimy; nigdy nie mówić o nas samych tak, ażeby siebie chwalić lub być chwalonymi; wszystkie upokorzenia znosić i myśleć, żeśmy na nie przez grzechy zasłużyli.

Gospodarstwo.

Angielski sposób tuczenia bydła.

Każe się zemleć pewną ilość siemienia lnianego na mąkę, leje się w kociełek 150 funtów wody i gotuje. Jak tylko woda zacznie wrać, wsypie się spiesznie 2 funty téj mąki, miesza i gotuje się tak przez 5 minut. Potém niech jedna osoba sypie po troszę 68 funtów

mąki z jęczmienia, lub z bobu w kociełek, a druga osoba niech bez przerwy i spiesznie masę całą miesza i przerabia. Cała mięszanina zamieni się tym sposobem na gęstą masę lub ciasto, które się natychmiast wystudzi. Ponieważ ta masa wychłodzona często zupełnie stwardnie, przeto niektórzy gospodarze robią z niéj cegły, które podług upodobania zachowane być mogą. Ta pasza daje się bydłu z początku w małych porcyach, które się jednakże od dnia do dnia powiększają, tak, iż jeżeli w piérwszym tygodniu jedno bydlę, podług jego wielkości i ilości innych paszy, 5 do 7 funtów codzień dostawało, zwolna aż do 14, aż do 21 i 28 funtów codzień dostawać może.

Gdyby kto chciał do téj mięszaniny użyć ziemniaków lub rzepy, to je musi odgotować, w korycie potłuc, mąką z lnianego siemienia potrząsnąć i ugnieść. I to można zrobić w kształcie cegieł, lub téż zaraz z koryta spaść. Skutek jednego funta z lnianego siemienia, danego codzień na jedno bydlę z ziemniakami lub z rzepą, da się zaraz widzieć po przybieraniu bydlęcia w mięso; a jeszcze widoczniejszém jest, jeżeli się codzień na jedno bydlę dwa lub więcéj funtów daje.

Używanie koniczyny w ściernisku.

Pan Szweicer robił doświadczenia porównawcze, czy można koniczynę w ściernisku już w jesieni używać, i przekonał się, że to nic nieszkodzi, owszem jest korzystném. — Mórg magdeburgski wydał 1000 funtów koniczyny na zielono, przez co zbiór siana z koniczyny w roku następnym wcale się nieumniejszy.

Rozmaitości.

Zapalenie śledziony u owiec, koni i bydła.

Pan Doniges radzi na tę chorobę karmienie surowemi ziemniakami.

Środek przeciwko owadom dręczącym konie i bydło.

W Ameryce smarują koniom, wołom i krowom co rano nogi i brzuch tranem; wszelkie owady uciekają przed odorem tranu.

Jak zające i króliki od drzew odstręczyć.

Trzeba wziąć pełno na rydel wapna świeżo gaszonego, tyleż gnoju bydlęcego, pół tyle sadzy, garść kwiatu siarczannego, i wszystko pomięszać z miękką wodą lub z mokrzem bydlęcym, dopóki się z tego nie zrobi gęsta maść. Tą masą oblepiają się drzewa podczas suchego powietrza tak wysoko, jak te zwierzęta dosięgnąć mogą.

Angielskie piwo szampańskie.

Napój nader miły w lecie, więcéj do wina jak do piwa podobny, robi się w sposób następujący:

Gotuje się 20 kwart wody i rozpuszcza w niéj 1½ funta brunatnego cukru lodowatego lub cukru melis. — Po wystudzeniu zadaje się filiżanka dobrych wierzchnich drożdży, rozmięszuje wszystko dobrze i zostawia fermentacyi, któ-

ra w 24 lub 30 godzinach następuje. — Skoro na wierzchu pływające drożdże więcéj skupiać się zaczną i tworzą pewien rodzaj kożucha, — zebrać je trzeba łyżką, poczém cała massa się wystawia do miejsca chłodnego, dla przerwania fermentacyi. — Po opadnięciu drożdży na dno zlewa się płyn ostrożnie do innego naczynia, dodaje 1 do 2ch łótów olejku cytrynowego na cukier miałko wpuszczonego, rozmięszuje i wlewa w mocne butelki. W ośm dni potém już używać możemy tego napoju, który mussuje jak wino szampańskie.

Zegar kwiatowy.

Na wyspie Cejlon rośnie roślina przez krajowców Seitricamal nazwana, któréj kwiaty służą jak zegar do oznaczenia godzin. Posiada ona bowiem tę własność, że od 4téj godziny z południa do 4téj zrana kwiaty jéj są otwarte ciągle, — drugie zaś 12 godzin dnia są zamknięte. — Mieszkańcy królestwa Canto, wewnątrz wyspy położonego, chodują kwiaty w swoich ogrodach, ażeby na nich mogli poznać godziny, mianowicie w dnie pochmurne, lub skoro zbliżania się poranku w żaden inny sposób poznać niemożna.

Z czubków łodygi ziemniaka można zrobić farbę.

Podczas kwitnienia ziemniaków zrzynają się końce łodygi i wyciska się z nich sok. Lniane i wełniane materye, namoczone w takowéj cieczy przez godzin 48, nabierają pięknego, trwałego, żółtego koloru; namoczywszy znowu tak ufarbowaną materyą w modréj farbie, zmieni się kolor żółty na zielony.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)